

nigdy polegać na jego asymilacji przez jeden tylko nurt literacki” (s. 176). Ostatecznie więc sugestie Nieukerkena prowadzą w stronę rozwiązań pluralistycznych: „[...] pokazanie c a ł o ś c i Norwida polega na dobieraniu do niego różnych kluczy interpretacyjnych, umieszczaniu go w różnych kontekstach. Należy stosować różne strategie translatorskie, nie obawiając się sprzeczności” (s. 176).

Referat Nieukerkena zakreśla – chyba najwyraźniej spośród wypowiedzi wypełniających „warszawską” książkę – dalsze perspektywy badawcze. Analizy, jakich dostarcza autor, przekonują o konieczności skierowania w tę stronę systematycznej refleksji – brak nam przecież jakiegoś „całościowego” pomysłu na wcielenie Norwida w obce obszary językowe, translatorskie poczynania wciąż chyba niewolne są od przypadkowości. Może więc czeka nas kolejne sympozjum – tym razem o tłumaczeniach?

Marian K u c a ł a – SŁOWNICTWO ETYCZNE NORWIDA

Słownictwo etyczne Cypriana Norwida. Część 1: prawda, fałsz, kłamstwo. Pod redakcją Jadwigi Puzyniny (Seria słownikowych zeszytów tematycznych, zeszyt 1). Warszawa 1993 ss. XXV + 165.

Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida Uniwersytetu Warszawskiego po wydaniu w 1988 r. zeszytu próbnego słownika¹ zaczęła wydawać słownikowe zeszyty tematyczne. W 1993 r. wyszedł pierwszy zeszyt, obejmujący część słownictwa etycznego. Udział autorski w tym zeszycie oprócz kierującej pracownią i redagującej słownik Jadwigi Puzyniny mają: Jolanta Chojak, Jacek Leociak, Barbara Subko, Ewa Teleżyńska i Ewa Wiśniewska.

Słownik Norwida ma być, jak wiadomo, opracowany w dwóch wersjach, tj. w postaci zeszytów tematycznych i parutomowego słownika. Zeszyty będą zawierać wybór wyrazów grupowanych znaczeniowo i opracowywanych bardzo obszernie i dokładnie, słownik obejmie całość słownictwa z podaniem tylko części kontekstów z wyrazami hasłowymi. Zaczęto od wydawania zeszytów tematycznych.

Zeszyt 1 obejmuje cztery rodziny wyrazowe, nazywane polami wyrazowymi *prawdy, fałszu, kłamać i łgać*. Artykułów hasłowych jest 44, rozmaitej wielkości: opracowanie jednego wyrazu – *prawda* – zajmuje aż 76 stron, opracowania pozostałych 43 wyrazów zajmują łącznie 67 stron. Artykuły hasłowe poprzedza obszerny (25 stron) *Wstęp* pióra J. Puzyniny, w którym pomieszczono uwagi ogólne o *prawdzie* oraz *fałszu* i *kłamstwie* w twórczości Norwida, a także przedstawiono zasady opracowania. Po artykułach hasłowych następuje indeks alfabetyczny utworów Norwida, spis chro-

¹ *Słownik języka Cypriana Norwida. Zeszyt próbny.* Oprac. Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida UW. Warszawa 1988.

nologiczny tychże utworów oraz wykaz skrótów ich tytułów. W indeksie alfabetycznym podaje się przy poszczególnych hasłach strony słownika, na których występują cytaty z tych utworów; to będzie ułatwiać przy czytaniu Norwida znalezienie w słowniku danego wyrazu i jego interpretacji.

Z *falszem, kłamstwem i łgarstwem*, które opracowano w zeszycie 1, łączą się pola wyrazowe *oszustwa, obłudy, udawania, zmyślania, oszczerstwa*, o których nie wspomniano, nie wiemy więc, czy się znajdują w drugim „etycznym” zeszycie, czy będą pominięte.

Tematyczny układ słownictwa jest niewątpliwie o wiele ważniejszy i ciekawszy niż alfabetyczne zestawienie opracowanych wyrazów. Ale też układ taki nasuwa trudne do przewyciężenia problemy. Pisałem już o tym (także o niektórych innych nadal aktualnych sprawach) w recenzji zeszytu próbnego słownika Norwida². W układzie tematycznym, a więc znaczeniowym, ważne są jednostki semantyczne, a nie leksykalne, tzn. ważniejsze są pojęcia niż wyrazy. Te ostatnie mogłyby tworzyć układy semantyczne, gdyby były jednoznaczne, ponieważ poszczególne znaczenia mogą odpowiadać pojęciom. Ale nie ma takich grup tematycznych, w których by nie było wyrazów wieloznacznych, ze znaczeniami nie należącymi do wyróżnionych grup.

Wieloznaczna jest i *prawda* w tekstach Norwida. J. Puzynina pisze we *Wstępie* do omawianego zeszytu (s. III): „*prawda* jest w tekstach Norwida w sposób oczywisty wieloznaczna”. W opracowaniu wyróżniono pięć znaczeń tego wyrazu, a to (za J. Puzyniną) znaczenie ontyczne, aksjologiczne, epistemiczne, estetyczne i – dopiero piąte – etyczne. Wyraz *prawda* trudno więc w całości zaliczyć do „słownictwa etycznego”. I chociaż nie uważalibyśmy za uzasadnione umieszczanie różnych znaczeń – i *prawdy*, i innych wyrazów – w różnych zeszytach, to stwierdzić musimy, że włączanie w całości leksemów wieloznacznych do dość wąskich grup tematycznych nie jest bezdyskusyjne.

Każdy artykuł hasłowy w tym zeszycie składa się z dwóch części: z dokumentacji przykładowej (cytatów z wyrazami hasłowymi) i „Opracowania”. Cytaty się podaje chronologicznie, wydzielając jeszcze okresy pięcioletnie. Cytaty są kolejno ponumerowane, przy czym dwu- lub więcejkrotne wystąpienia wyrazu hasłowego w jednym cytacie są sygnowane literami po numerze, a nie kolejnym numerem, np. 85 a, b, a nie 85, 86 (stąd różnice między liczbą podaną przy hasle a liczbą przy ostatnim cytacie, np. *Prawdziwy* (154) – nr przy ostatnim cytacie 143), czego nie można pochwalić. Uwzględnia się również zastąpienia wyrazu hasłowego zaimkiem, co się sygnuje literą w nawiasie klamrowym, np. 194 a, [b]. Cytaty są zróżnicowane rodzajem druku: ważniejsze są drukowane garmondem, mniej ważne – petitem. Kursywa numerów i lokalizacji wskazuje na pochodzenie cytatów z poezji (ale czemu tu

² „Poradnik Językowy” 1990 z. 3 s. 223-228.

czcionki pochyłe są większe od prostych?). Na końcu każdego cytatu po lokalizacji podaje się numer bądź numery znaczenia lub znaczeń, do których zaliczono występujący w danym cytacie wyraz hasłowy – te numery są podawane w nawiasach (zbędnych w tym wypadku).

Cytaty są zwykle obszerne, przeważnie cztero-, pięciowierszowe. Każdy cytat się zaczyna od nowego wiersza. Jak często w słownikach, cytaty przy artykułach dłuższych są zwykle krótsze, a przy krótszych – dłuższe. Tak np. 35 cytatów w artykule *Prawda* zajmuje dwie strony i kilka wierszy, a 35 cytatów (wszystkie) w artykule *Kłamstwo* – cztery strony. Cytat, w którym występuje i *prawda*, i *kłamstwo*, pod hasłem *Prawda* zajmuje dwa wiersze:

I spomniałem to Serio-falszywe – okrutne! – / Gdy ludzie, prawdę widząc, czężą kłamstwo wierutne,
Rzecz III 599,

a pod hasłem *Kłamstwo* – pięć wierszy:

I spomniałem to Serio-falszywe – okrutne! – / Gdy ludzie, prawdę widząc, czężą kłamstwo wierutne,
/ Niewolniki tych, którzy dzierżą, i zgnębionych, / Stworzyć nic nie śmiejący, pyły form stworzonych,
/ Służebni zawsze – zawsze żadni – czy ich słowo / Przeczy? lub twierdzi? – równie krągłe jednakowo,
Rzecz III 599.

W cytatach się zachowuje Norwidową manierę łączenia wielu wyrazów dywizami i podkreślania wyrazów, zwrotów i dłuższych partii tekstu, modernizuje się natomiast m.in. pisownię *o* – *ó*, kreskowanie miękkich spółgłosek wargowych w wygłosie, *gie*, *-em*, *-emi* w przymiotnikach, a więc zmieniając *coś* na *coś*, *krew* na *krew*, *gienerał* na *generał*, *mojemi* na *moimi*. Trudno to uznać za całkiem uzasadnione.

W dokumentacji materiałowej w całym tym zeszycie podano wszystkie cytaty z wyrazami hasłowymi, choć w niejednym wypadku można by je połączyć jako bardzo podobne (similiter), podając tylko same lokalizacje. Tak np. użycie samego *prawda* w znaczeniu potwierdzającym coś, jak w cytacie:

powiedział mi, że myślano, iż zatonąłem, z powodu iż dwa okręta współcześnie rozbiło się – i miał rację;
prawda, ja sam na moje oczy jeden rozbity widziałem. L VIII 255,

jest poświadczony w 3. znaczeniu 40 razy. Wszystkie te podobne użycia podano w osobnych cytatach, a wystarczyłoby podać połowę lub mniej, a resztę tylko odesłać, podając jednak lokalizacje. Niemało i innych cytatów jest bardzo podobnych, a niektóre niemal identyczne, np.

RIZZIO: / Pani! – niechże wiem chociaż, czy to prawda szczerza, / Że dziś jest wilia trzecia i ostatnia
z rzędu, / Wilia dnia, który dla niej zagadkę zawiera, / Nie zbadaną, a ważną z wszelakiego względu. /

Czy wierzyć mam, że jakaś Cyganka w Karpatach / Napotkana zakłęła ją swoją kabałą / I że za godzin kilka, to jest po trzech latach, / Prawdę zakłęcia tego ujrysz, pani, całą? HP IV 305.

SOBOMIR: / Pani! – niechże już raz wiem, czy to prawda szczerza, / Że dziś jest wilia trzecia i ostatnia z rzędu, / [...] / – Czy wierzyć mam, że jakaś Cyganka w Karpatach / Napotkana zakłęła cię swoją kabałą / I że za godzin kilka, to jest po trzech latach, / Prawdę zakłęcia tego ujrysz pani całą? HP IV 309-310.

W zeszycie próbnym pisano, że wszystkie użycia wyrazu hasłowego będzie się podawać wówczas, jeśli ich liczba nie przekroczy 300; użyć *prawdy* znaleziono 908 i podano je wszystkie. Co prawda, w twórczości Norwida ten wyraz zajmuje miejsce szczególne.

Drugą częścią artykułów hasłowych są „opracowania”, czyli opisy wyrazów hasłowych. Są one wielostronne, no i obszerne. Opis *prawdy* zajmuje w artykule hasłowym 18 stron, a do tego trzeba dodać 10 stron omówienia *prawdy* we *Wstępie*. Opis 154 użyc *prawdziwego* zajmuje trzy strony, 38 użyc *klamstwa* ponad dwie strony (i dalsze dwie strony we *Wstępie*). Te opracowania składają się z dwóch nie całkiem od siebie oddzielonych części, które by można nazwać – nieco upraszczając – częścią semantyczną i częścią formalną. Ta pierwsza jest skomplikowana, nie zawsze pewna, jako wynik interpretacji czasem subiektywnej, ta druga zwykle jasna i oczywista. Profesor Puzynina tak o tym pisze (s. XXV):

Opracowanie leksykograficzne zawiera dwa typy informacji: informacje w pełni obiektywne, empiryczne – tam, gdzie podajemy dane o łączliwości wyrazów czy też gromadzimy konstrukcje z dywizami, oraz informacje związane w mniejszym lub większym stopniu z interpretacją słownikarzy. Dotyczy to w niewielkiej mierze list porównań i użyc przerośnych, w większym stopniu – użyc ironicznych, a także podziału na znaczenia i przypisania znaczeniom poszczególnych cytatów. Najsilniej związany z interpretacją tekstów jest opis wieloznaczności tekstowej.

Uwzględnianie w szerokim zakresie owej „wieloznaczności tekstowej” stanowi w leksykografii pewne novum. We wcześniejszych słownikach nieokreśloność znaczeniowa wynikająca z niejednoznacznego kontekstu była nieraz sygnalizowana, ale zwykle jako taka lub inna możliwość interpretacyjna, np. w *Słowniku staropolskim*: 1. a. 2. (= znaczenie 1. albo 2.). Tutaj natomiast nie wskazuje się znaczeń alternatywnych, lecz znaczenie główne z dołączeniem innych znaczeń lub równoważne połączenie różnych znaczeń. A takich wypadków jest bardzo dużo, przy wielu cytatach pojawiają się dwie cyfry, trzy, wskazujące na dwa, trzy znaczenia, czasem nawet wszystkie (przy *prawdzie* 1-5). W znaczeniu 1. *prawdy* na 216 przykładów 113 jest wieloznacznych, w znaczeniu 2. podano, że na 24 przykłady wieloznacznych jest aż 18. Proporcjonalnie najmniej jest wieloznacznych przykładów w znaczeniu 3. (83 na 551).

Takie „wieloznacznościowe” interpretacje trzeba uznać za uzasadnione. Występowanie wyrazów w swoistych tekstach poetyckich jest często zupełnie nietypowe. Nie tylko *prawda*, ale i niejeden inny wyraz w tekstach Norwida „nie może ... być pojęciem jasnym – w sensie pełnej zrozumiałości” (*Wstęp*, s. V).

Opracowanie pod względem semantycznym takiego wyrazu jak *prawda* we współczesnym języku polskim jest trudne, a w tekstach Norwida o wiele trudniejsze. Występuje on w tych tekstach bardzo często, został zapisany aż 908 razy. *Prawdę* Norwida J. Puzynina widzi

jako to, co w świecie i w życiu człowieka najważniejsze i najświętsze. Jest to prawda stanowiąca splot tego, co boskie, i tego, co ludzkie, prawda jako myśl, postawa i czyn, jako twarda rzeczywistość materii i zdarzeń – i jako Ten, który j e s t, trwa, towarzyszy człowiekowi, jest jego światłem i zbroją (*Wstęp*, s. X-XI).

Zinterpretowanie i poklasyfikowanie znaczeniowe wielu setek użyć takiego wyrazu jest rzeczą niezmiernie trudną, możliwą tylko dla kogoś z twórczością Norwida zżytego, badającego jego teksty wiele lat.

Z podziwem, ale i niedowierzaniem, przyjmujemy niektóre semantyczne interpretacje. Tak np. na znaczenie 2. *prawdy* niewieloznacznych cytatów wskazano tylko 5. Na ich podstawie nie moglibyśmy sformułować znaczenia tak, jak to uczyniono w słowniku: *Dobro (miłosierdzie, mądrość, sprawiedliwość, wierność...)* jako *przymioty Bytu Nieskończonego; prawo Boże jako nakaz dobra; Królestwo Boże jako realizacja dobra* (nie zadowala to sformułowanie pod względem składniowym: dostosowanie liczby pozanawiasowego „przymioty” do umieszczonych w nawiasie rzeczowników). W bardzo wielu wypadkach przypisanie różnych użyć do poszczególnych znaczeń może być dyskusyjne, podobnie jak ustalanie kolejności znaczeń przy wieloznaczności. Nieokreśloność znaczeniowa cechuje nie tylko wyrazy hasłowe, ale też różne inne. Jeśli się w tekście spotyka nagromadzenie takich wieloznacznych słów, to interpretacja znaczeniowa tych słów musi być niepewna, raczej intuicyjna niż kontekstowo uzasadniona. Chociaż jednak proponowane w tym słowniku kwalifikacje znaczeniowe wyrazów wywołują niemało zastrzeżeń, to trzeba powiedzieć, że żaden inny leksyko-graficzny zespół z pewnością obecnie takiego słownika pod względem znaczeniowym lepiej by nie wykonał. Możemy tylko podziwiać interpretowanie, klasyfikowanie, układanie i opisywanie tak swoistego materiału językowego. Krytykować jest łatwo, zrobić lepiej byłoby niezmiernie trudno.

Gdyby już trzeba było proponować jakieś dodatki, to w znaczeniu 3. warto by dodać: *wiara (chrześcijańska)*, na takie znaczenie wskazują bowiem cytaty nr 79, 101, 360, 688, 689, 698, 700, 734, np.

688. Wszelako – zakon ten rycerski, widoczna, iż nie rozweselił się był jeszcze w Prawdzie nowej, i że stary smętek heroicznego zuchwalstwa niezupełnie musiał być za czasów apostołizacji św. Wojciecha odrodzonym. Boga-R VI 525.

698. [jedno z projektowanych przez poetę zadań konkursowych:] „Skorowidz Ceremoniału od najdawniejszego czasu, tj. od ksiąg chińskich aż do dziś w zestawieniu z prawdą chrześcijańską”. L X 54.

W cytatach nr 196 b i 197 *prawda* oznacza chyba Chrystusa:

196 a, b. Czy prawda, że się Prawda urodziła / I że Stworzyciel stawa się stworzeniem?... *DoNPM I 195*.

197. Od rana prawdy stawszy się kołyską. / Gdy, męką Syna nad śmierć wyniesiona, / Wężowi głowę tu potarłaś śliską. / Współ-wszeczmoc bierzesz tam, w niebo-niesiona, *DNPM I 195* [winno być: *DoNPM I 195* – M. K.].

W cytatach nr 442, 667, 673 *prawda* jest synonimiczna do *racja, słusznie*, np.:

442. MARTA: / Któż by inny pamiętał? / RIZZIO: / Któż inny? / – Prawda! – Tu, sama mieszkasz... *HP IV 298*.

Te uwagi dotyczą strony interpretacyjnej, objaśniającej, dla rozumienia utworów Norwida najważniejszej. Druga strona opracowania to analiza formalna lub głównie formalna, dla miłośników poezji może nieistotna, ale dla badaczy języka bardzo ważna. Tu by chodziło m.in. o fleksję, rekcję czasownikową i niektóre inne właściwości składniowe, o łączliwość wyrazową, połączenia szeregowy, porównania, ponieważ także o użycia przenośne.

Gramatyki się w tym słownikowym opracowaniu w ogóle nie uwzględnia. Nie podaje się nawet rzadkich form fleksyjnych, np. *klamają, klamań*, nietypowej rekcji czy innych gramatycznych indywidualizmów Norwida. To może być uzasadnione wyborem wyrazów ze względu na ich znaczenia, a nie właściwości gramatyczne.

Łączliwość wyrazową się uwzględnia w szerokim zakresie. Wymienia się w zasadzie wszystkie związki, w których wyraz hasłowy jest określany lub określający. Wyrazy określające i określane są ułożone w porządku alfabetycznym. A bogactwo tych wyrazów jest w utworach Norwida wprost niezwykle, o czym jeszcze niżej będzie mowa. Wyrażenia i zwroty są pomieszczone w różnych punktach opisu, tj. pod poszczególnymi znaczeniami. Powtarzają się więc, np. pod znaczeniem 1. i 3. *prawdy* powtarza się *prawda bezwzględna, cała, dziwna, historyczna, istna, naga, najściślejsza, ostateczna, ścisła, walna, wewnętrzna*, inne się nie powtarzają.

Użytkownikom słownika rzadko chyba będzie chodzić o informacje, w jakich znaczeniach jakie występują połączenia wyrazów, a często o to, jakie połączenia występują w o g ó l e. Czytamy we *Wstępie* (s. XIII):

Fałsz jest w zasadzie zawsze czymś złym. Norwid nazywa go *krwawym*, *macoszym*, *wynaturzonym*, *obrzydliwym*, *najohydniejszym*.

W artykule o fałszu te przymiotniki są porozdzielane: *krwawy* umieszczony w znaczeniu 3., *macoszy* w 1., *wynaturzony* w 2., *obrzydliwy* w 3., *najohydniejszy* w 2. Skoro się w uogólnieniach przydawki z różnych znaczeń podaje łącznie, to i w szczegółowych opracowaniach lepiej by ich było nie rozdzielać, ale zbierać razem, dodając ewentualnie numery znaczeń, do jakich poszczególne połączenia należą. Podobnie jest i z innymi związkami wyrazowymi.

Do formalnych punktów opracowania należy wyszczególnianie szeregowych połączeń wyrazu hasłowego z innymi wyrazami. Te szeregi się też umieszcza w poszczególnych znaczeniach, w tym wypadku to może być słuszne. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego w opracowaniu *prawdy* szeregi w 1. znaczeniu są ułożone według alfabetycznej kolejności wyrazów owe szeregi tworzących, natomiast w znaczeniach dalszych – według chronologii tekstów, w których występują.

Niektóre z tych szeregowych połączeń są wyraźnie przeciwstawne, czy to leksykalnie, np. *prawda* i *fałsz*, *prawda* i *kłamstwo*, *prawda* i *udanie* (nr 92), *prawda* i *błąd*, czy kontekstowo, np. *prawda* i *krytyka*, por.:

47. Nie z k r y t y k i sztuka, ale z p r a w d y. W odp VI 593.

Ani tych szeregów, ani innych nie wyróżnia się jako przeciwstawień.

Na granicy formalno-semantycznej lokują się użycia przenośne. W każdym ze znaczeń *prawdy* zajmują one dużo miejsca. *Prawda* występuje w twórczości Norwida bardzo często w takim otoczeniu wyrazowym, jakby była nie wyrazem abstrakcyjnym, ale konkretnym, np. ma *stolicę*, *powietrze*, *błyskawice*, *dłonie*, jest *slugą*, *miksturą*, jest *naga*, *urodziła się*, *stoi*, *budzi się*, *wskazuje drogę* (w cytacie z tym zwrotem na s. 74 opuszczono wyraz hasłowy). Wszystkie takie użycia – i niemal tylko one – są traktowane i wyróżniane jako użycia przenośne, układane w porządku chronologicznym, podawane bez żadnych objaśnień. Są tu przenośnie wyraźne, np. *prawd promienie wzięwszy za sztylety*, mniej i mało wyraźne, np. *miłość prawdy wiecznego Kościoła*. Można by je było poklasyfikować, ale i bez tego ich zebranie jest pożyteczne.

Nie będziemy już omawiać innych, pomniejszych punktów opisu, nie nasuwają one zresztą jakichś ważniejszych uwag.

Przedstawione dotąd uwagi dotyczą głównie zasad redakcyjnych tego nietypowego słownika. Trzeba jeszcze wskazać pewne niedociągnięcia i usterki w samym opracowaniu. W dziełach zespołowych i przy tak wielostronnych ujęciach zawsze się zdarzają pewne niejednorodności i niedopracowania.

Podaje się w słowniku w pewnym zakresie statystykę. Po każdym hasle następuje liczba wskazująca, ile razy ten hasłowy wyraz został w tekstach Norwida użyty. W opracowaniach haseł podaje się liczby użyć w poezji i w prozie oraz liczby użyć

wieloznacznych – w ogóle i w poszczególnych znaczeniach. Zdarzają się w tych liczbach pomyłki. *Falsz* ma być użyty 54 razy, ale się można doliczyć tylko użyć 53. Przy hasle *Falszywy* widnieje liczba 56, a na początku opracowania liczba 53 użyć, i to jest liczba prawdziwa. Podobnie jest przy *Sklamany*: 4 i 5 (i cytatów jest 5), także przy *Łgarz*: 7 i 8 (ale tu prawdziwa jest liczba podana przy hasle). W 2. znaczeniu *prawdy* są 23, a nie 24 cytaty, przy których cyfra 2 jest na pierwszym miejscu; w znaczeniu 4. użyć wieloznacznych jest 5, a nie 4. Użyć *nieprawdy* przytoczono 12, a nie 11, jak podano przy hasle, bo w cytacie 2. występuje ten wyraz 3 razy, a nie 2 (trzeba więc dopisać literkę c). Ale nie podano tu wszystkich cytatów, w których wyraz hasłowy (*nieprawda*) występuje. Brak cytatu najstarszego, z 1846 r.:

Dzień, który jest rocznicą odezwania się wszystkich sił narodu przeciw mocom nieprawdy... Głos VII 7 [szerszy kontekst jest umieszczony na s. 2, nr 18],

brak również cytatu z O fel VI 378, por. s. 13, nr 164.

Ten krótki artykuł (*Nieprawda*) jest w ogóle opracowany słabo. Cytaty są zbyt krótkie w porównaniu z obszernymi w innych artykułach, opis skąpy. Wprost niezrozumiała jest odsyłaczowa uwaga:

W materiale pod hasłem *nieprawda* nie uwzględnia się równoważnikowych użyć pytajnego *nieprawdaż?*, jako że *nieprawda* nie ma tego znaczenia.

W innych artykułach uwzględnianie przykładów nie zależy od znaczenia, w opracowaniu *prawdy* takie użycia pytajno-sugerujące są uwzględniane i w części materiałowej, np.

12. Ten list jest straszliwie egoistyczny. Kochana Siostra mi daruje – prawda? L VIII 26,

i opisowej, por. s. 65. Skoro się uwzględnia wszystkie znaczenia wyrazów hasłowych, a nie tylko znaczenia „etyczne”, to nie można ich w pewnych artykułach pomijać.

Lepiej by też było nie pomijać jednostek leksykalnych danej rodziny wyrazowej, a więc w polu wyrazowym *prawdy* – *doprawdy* (występuje np. w cytacie nr 8 na s. 77), *prawdopodobieństwo* (w cytacie nr 52 na s. 4) i inne.

Jak już była o tym mowa, wiele użyć wyrazów hasłowych uważa się za wieloznaczne. Można by je więc opisywać pod różnymi znaczeniami. Przyjęto jednak słuszną zasadę, że w poszczególnych punktach opracowań (przenośnie, szeregi, połączenia itd.) omawia się te użycia tylko raz, pod tym znaczeniem, którego numer przy cytacie stoi na pierwszym miejscu, a pod innymi znaczeniami, z ich numerami na dalszych miejscach, tylko się wymienia numery tych wieloznacznych cytatów po wprowadzającym „zob. również”.

W praktyce jednak zdarzają się nierzadko odstępstwa od tej zasady. Tak np. w nielicznie poświadczonym 2. znaczeniu *prawdy* urywki tekstu, połączenia (s. 64): *na miejsca uchodził osobne, szukając prawdy – i ciała jej, miru, prawda istna, od prawdy oddalony, prawdę noszący, prawdy ciało, prawdy szukać, prawdę usłuchać*, pochodzą z cytatów, przy których znaczenie 2. występuje nie na pierwszym miejscu, a *to jest prawdą* z cytatu, w którym znaczenie 2. nie jest sygnalizowane. Przy tym niektóre z tych wyrażen i zwrotów są powtórzone pod znaczeniami, których numery przy cytatach znajdują się na pierwszym miejscu, inne nie są powtórzone. Połączenie *prawda walna* z cytatu nr 531: *By odepchnąć grzmot prawdy walnej*, umieszczono pod znaczeniem 3., a z cytatu nr 704: *By zagłuszyć grom prawdy walnej* – pod znaczeniem 1. Urywek z cytatu nr 171 b: *Nam, co za prawdą gonim, Don Kichotom*, umieszczono w znaczeniu 1., a nie w 3., choć po cytacie widnieją cyfry 3, 2. *Prawdę mówić* na s. 71 powtórzono w tym samym punkcie z częściowo różnymi numerami.

Słownikowe zeszyty tematyczne są adresowane – jak to czytamy na 4. stronie okładki –

do norwidologów, tłumaczy, historyków idei, językoznawców i wszystkich czytelników głębiej zainteresowanych twórczością Norwida.

Natomiast we *Wstępie* (s. II) o językoznawcach nie wspomniano:

Wydawnictwa te przeznaczamy przede wszystkim dla osób głębiej zainteresowanych twórczością Norwida: jej badaczy, interpretatorów, tłumaczy oraz licznych miłośników Norwida, którzy znają smak wielokrotnego wczytywania się i interpretowania jego utworów.

W tak adresowanym wydawnictwie główną uwagę skierowuje się na Norwidowe myśli, na jego filozofię, jego aksjologię, na semantykę słów itp., mniejszą na właściwości samego języka, na sprawy formalne.

W pomieszczonym we *Wstępie* 10-stronicowym rozdziałku, zatytułowanym „*Prawda*” w *twórczości Norwida*, prof. Puzynina pisze o swoistej pozycji *prawdy* u Norwida, o jej znaczeniach, wieloznaczności, jej związku z życiem, religią, postępowaniem ludzi, także o tym, czym ona jest i jaka jest. W tym ostatnim punkcie przywołuje pewne określenia tekstowe, najczęściej ich jednak nawet nie wyróżniając drukiem kursywnym. Chodzi bowiem o sens, nie o formę.

Dla językoznawców badających język osobniczy ważne są oprócz semantycznych także właściwości formalne tekstów – gramatyczne, składniowe, frazeologiczne i leksykalne. Spójrzmy od tej strony na Norwidowską *prawdę*, rozpatrując tylko jedno zagadnienie, mianowicie występujące przy tym rzeczowniku przydawki przymiotne na tle języka współczesnego i języka Mickiewicza.

W trzech słownikach współczesnego (lub także współczesnego) języka polskiego, mianowicie w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka i *Słowniku frazeologicznym* S. Skorupki, przy rzeczowniku *prawda* znaleźliśmy 20 przydawek przymiotnych. Z nich w twórczości Norwida wystąpiło 6: (*prawda*) *gorzka, historyczna, naga, rzetelna, szczerza, najświętsza*.

W *Słowniku języka Adama Mickiewicza* przy wyrazie *prawda* zarejestrowano 30 różnych przydawek przymiotnych. Wspólnych z Norwidowymi jest 14: (*prawda*) *Boża, cała, główniejsza, istotna, jasna, martwa, naga, nowa, szczerza, święta (najświętsza), wewnętrzna, wszelka, wyższa, zasadnicza* (niektóre występują tylko w l. mn.). W twórczości Norwida wystąpiły 124 różne przydawki przymiotne, tylko 17 z nich pojawia się w tekstach Mickiewicza i w słownikach współczesnych. Nie powtarzających się jest więc ponad 100. Z pewnością jest wśród nich wiele dziesiątków takich, które się w żadnym innym tekście nie powtórzyły, np. (*prawda*) *bezinteresowna, błękitna, bosa, dzika, estetyczna, grzmiąca, kapitalna, literalna, malenieczka, najdogmatyczniejsza, nieodzowna, obosieczna, ojczysta, prawdopodobna, regeneracyjna, silna, spokojna, szczelna, walna, warunkowa, wierna (i fotograficznie-wierna), wysoka, znakomita, żywotna* (w cytacie na s. 67 występują *różowe prawdy*, ale to pomyłka: zamiast: *teozoficzne mrzonki były świtaniem różowych prawd*, winno być: *były świtaniem różowym prawd*).

Oryginalne połączenia występują w twórczości Norwida nie tylko w wyrażeniach atrybutywnych. Tak np. *prawda* m.in. *brzmi, budzi się, czeka, dochodzi się, nauczy, obejmuje coś, objawia się, obleka się, odpoczywa, pali się, przebywa, przedstawia, przegląda się, spotyka coś, szuka, udziela się, urękojemnia, uskrzydla, woła, wskaże coś, wyswobodzi, zajaśnieje, zapali się*. W dzisiejszym języku ogólnym *prawda* żadnej z tych konkretnych czynności nie wykonuje.

Bogactwo łączliwości wyrazowej, tej swoistej „frazologii” (w cudzysłowie, bo to nie są połączenia stałe ani łączliwe), jest chyba dla języka Cypriana Norwida cechą najbardziej charakterystyczną. Warstwa zewnętrznojęzykowa wydaje się niejednokrotnie ważniejsza niż wewnętrznotreściowa; mówi się czasem o Norwidowskiej ekwilibryście słownej.

W skierowanych na stronę treściową opracowaniach wyrazów hasłowych może niektórych czytelników nie zadowalać samo zbieranie owej „frazologii” i zestawianie jej bez podawania objaśnień znaczeniowych. Nie można jednak wymagać, by leksykoграфowie przekładali poetyckie wyrażenia i zwroty, a może i dłuższe urywki tekstu, na prozaiczne wyrażenia dzisiejszego języka, byłoby to bowiem nierzadko zniekształcaniem tekstowych ujęć, zubożaniem poetyckich obrazów nadających się bardziej do przeżywania emocjonalnego i estetycznego niż do interpretowania intelektualnego.

Semantyczna interpretacja samych wyrazów hasłowych jest w omawianym słowniku ostrożna, dosyć ogólna, uwzględniająca w szerokim zakresie znaczeniową nie-

określoność, wieloznaczność. Trzeba to zaakceptować i zarówno pod względem metodologicznym, jak i w wykonaniu praktycznym ocenić wysoko. Przedstawione tu pewne uwagi krytyczne, wątpliwości, wskazane niejednorodności i usterki nie mogą tej oceny obniżyć.

Norwidowskie słownikowe zeszyty tematyczne przyjmują niewątpliwie z uznaniem i wdzięcznością badacze literatury, filozofowie, także oczywiście językoznawcy, przede wszystkim zaś wszyscy miłośnicy twórczości Cypriana Norwida.

Już po napisaniu tej recenzji wyszedł zeszyt 2 serii słownikowych zeszytów tematycznych, cały autorstwa Ewy Teleżyńskiej: *Nazwy barw w twórczości Cypriana Norwida* (Warszawa 1994 ss. XXII + 203).

Nazwy barw to całkiem inny rodzaj leksyki niż słownictwo etyczne zawarte w zeszycie 1. Haseł jest stosunkowo dużo – około 200 (a jeszcze nie uwzględniono nazw ogólnych, takich jak *kolor*, *barwa*, *kolorowy*, *wielobarwny*, *barwić*, *blady*, *ciemny*), ale blisko połowa z nich jest poświadczona w twórczości Norwida tylko raz. Zróżnicowanie znaczeniowe jest bardzo niewielkie: tylko jedno hasło ma trzy znaczenia, kilka haseł po dwa znaczenia, reszta – ogromna większość – po jednym znaczeniu. W ogóle nie ma tak charakterystycznej dla słownictwa etycznego „wieloznaczności tekstowej”, tzn. możliwości zaliczenia tego samego przykładu do dwóch, trzech lub nawet więcej znaczeń. Najliczniej poświadczony (238 razy) wyraz *biały* ma tylko znaczenie 'mający barwę taką jak śnieg'. Podobnie *czarny* ('mający barwę taką jak węgiel'), *szary* ('mający barwę taką jak popiół', *popielatego* brak), *czerwony*, *zielony* i inne. Dużo jest natomiast użyć przenośnych i porównań.

Na tych paru ogólnych informacjach musimy tu poprzestać, choć ten „kolorowy” zeszyt zasługuje na dokładniejsze omówienie.

Sławomir Ś w i o n t e k – MONOLOG RÓŻNOGŁOSY

Joanna Z a c h - B ł o Ń s k a. *Monolog różnogłosy. O dramatach współczesnych Cypriana Norwida*. Kraków 1993 ss. 144. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „UNIVERSITAS”.

Książka Joanny Zach-Błońskiej o tzw. dramatach współczesnych Cypriana Norwida zasługuje na szczególną uwagę w kontekście dotychczasowych (zresztą nielicznych) prac, jakie o dramaturgii autora *Vade-mecum* napisano. Autorka rozważa dramaty Norwida w pewnej szczególnej perspektywie – w relacji do Norwidowskiej koncepcji *monologu*. A jest to pojęcie kluczowe nie tylko dla Norwida jako dramaturga, wykorzystującego monolog w charakterze dramatycznej formy podawczej, ale również dla Norwida jako filozofującego diagnostyka rzeczywistości, usiłującego określić miejsce człowieka w świecie i historii. W tym drugim wypadku Norwid